

Rosyjska gra rynkiem żywnościowym

Iwona Wiśniewska

W ostatnich miesiącach Kreml ponownie próbuje wykorzystać rynek żywnościowy do nasilenia presji na Zachód, przede wszystkim w celu złagodzenia sankcji nałożonych na Federację Rosyjską (FR). Moskwa powróciła m.in. do gróźb wycofania się z Czarnomorskiej Inicjatywy Zbożowej, pozwalającej na wywóz ukraińskiej żywności przez odeskie porty. Eskalacja żądań Kremla oparta jest na nieprawdziwych oskarżeniach wobec koalicji zachodniej o blokowanie przez nią rosyjskiego eksportu artykułów rolnych i nawozów mineralnych. W ostatnich miesiącach wywóz tych towarów z Rosji dynamicznie rósł i jego poziom powrócił do obserwowanego przed inwazją na Ukrainę, a w przypadku zboża zdecydowanie go przewyższył. W ubiegłym roku natomiast, mimo spadku wielkości dostaw, ich wartość znacznie się zwiększyła i stanowiła 10% dochodów eksportowych FR. Nie tylko zapewniło to dopływ walut do Rosji, lecz także pozwoliło na dalsze bogacenie się wybranych osób z elity putinowskiej, które należą do bezpośrednich beneficjentów tego eksportu. Groźby Kremla należy zatem postrzegać z jednej strony jako testowanie jedności Zachodu i jego determinacji do kontynuowania polityki sankcyjnej wobec FR, z drugiej zaś jako dążenie do maksymalizowania dochodów państwa z eksportu artykułów rolnych i nawozów mineralnych.

Eskalacja rosyjskich żądań

Od początku pełnoskalowej wojny z Ukrainą Kreml podsycił kryzys żywnościowy na świecie, przyczyniając się do wzrostu cen zboża i nawozów mineralnych. W celu destabilizowania światowego rynku rolno-spożywczego Rosja blokowała główne szlaki eksportowe ukraińskiego surowca, niszczyła infrastrukturę rolną Ukrainy i zbiory tego kraju. Dodatkowo za pomocą regulacji rynku ograniczała swój własny eksport. Dopiero pod wpływem państw Globalnego Południa, a przede wszystkim Turcji, 22 lipca 2022 r. Moskwa przystąpiła do wynegocjowanej przy zaangażowaniu Ankary i ONZ Czarnomorskiej Inicjatywy Zbożowej pozwalającej na uruchomienie bezpiecznego korytarza transportu ukraińskiej żywności i nawozów mineralnych z trzech portów na Morzu Czarnym. Zarazem zapewniła sobie jednak instrumenty wpływania na eksport towarów tym szlakiem. Poprzez Wspólne Centrum Koordynacyjne utworzone w Stambule przedstawiciel Moskwy może wydłużać proces inspekcji statków przewożących ukraińską żywność oraz decydować o liczbie jednostek dopuszczonych do jej wywożenia. Od początku funkcjonowania tego porozumienia Rosja domagała się wycofania przez Zachód wszelkich barier nałożonych na eksport rosyjskiej żywności i nawozów¹.

¹ A. Michalski, K. Nieczydor, I. Wiśniewska, *Zboże pod ostrzałem: porozumienie o odblokowaniu portów czarnomorskich*, OSW, 26.07.2022, osw.waw.pl.



Należy przy tym podkreślić, że wywóz tego typu towarów z FR nie został objęty sankcjami, co koalicja państw zachodnich wielokrotnie potwierdzała. Sektor rolny ucierpiał jednak pośrednio na bojkocie rosyjskiego rynku przez zachodnie firmy, które rezygnowały ze współpracy z FR w obszarach logistyki, ubezpieczeń czy handlu. Notabene działania te były podyktowane względami ochrony reputacji poszczególnych koncernów, a nie decyzjami zachodnich rządów.

Niemniej, mimo wyłączenia sektora rolnego spod sankcji, Kreml nie zrezygnował ze zwiększania presji na Zachód i eskalowania żądań mających poprawić pozycję Rosji na tym rynku. W zasadzie od początku funkcjonowania Czarnomorskiej Inicjatywy Zbożowej Moskwa groziła jej zerwaniem (umowę podpisano na 120 dni i jest ona automatycznie przedłużana, chyba że któryś z sygnatariuszy się wycofa). Utrzymanie tego mechanizmu po 17 lipca br. rosyjskie władze uzależniają m.in. od ponownego włączenia państwowego Rosselchozbanku, skoncentrowanego na obsłudze sektora rolnego, do międzynarodowego systemu komunikacji międzybankowej SWIFT oraz od wznowienia eksportu rosyjskiego amoniaku przez terminal w Odessie rurociągiem prowadzącym z Togliatti.

Rosselchozbank jest jednym z ośmiu rosyjskich banków (państwowych lub należących do elity putinowskiej) odłączonych od SWIFT-u w ramach zachodnich

» Kreml eskaluje żądania złagodzenia sankcji, opierając je na nieprawdziwych oskarżeniach o blokowanie przez Zachód rosyjskiego eksportu artykułów rolnych i nawozów mineralnych.

sankcji. Pozostałe ok. 300 instytucji finansowych w Rosji nadal może korzystać z usług tego systemu i realizować operacje finansowe rosyjskiego sektora rolnego, co obserwujemy w ostatnich miesiącach. Ponadto odcięcie od SWIFT-u nie wyklucza możliwości podtrzymania współpracy międzynarodowej, choć zastosowanie alternatywnych rozwiązań podnosi koszty i wydłuża czas transakcji.

Należy przy tym podkreślić, że Rosselchozbank był bohaterem licznych afer. Dziennikarze śledczy wielokrotnie opisywali schematy korupcyjne, do których był on wykorzystywany, w tym siłowe przejmowanie aktywów w sektorze rolnym, a nawet powiązania z grupami przestępczymi. Poza tym nawet rosyjski bank centralny ma ograniczone możliwości kontrolowania tego podmiotu. Zgodnie z informacjami rosyjskich mediów FSB utajniła w 2018 r. część dokumentacji dotyczącej najbardziej wątpliwych kredytów Rosselchozbanku w okresie, kiedy jego prezesem był Dmitrij Patruszew – syn Nikołaja Patruszewa, wówczas szefa FSB, a obecnie sekretarza Rady Bezpieczeństwa FR. Patruszew junior także teraz, jako minister rolnictwa i przewodniczący Rady Nadzorczej Rosselchozbanku, nadal posiada duży wpływ na jego działanie.

Z kolei wznowienie eksportu amoniaku przez Ukrainę (do rozpoczęcia inwazji szlakiem tym eksportowano połowę rosyjskiego surowca, tj. ponad 2 mln ton) jest aktualnie niemożliwe ze względów technicznych. 5 czerwca br. na linii frontu w obwodzie charkowskim doszło bowiem do rozhermetyzowania infrastruktury do jego przesyłu, a następnie uszkodzenia jednej z tłoczni. Obie strony obwiniają się wzajemnie o doprowadzenie do tych zniszczeń. Prezydent Wołodymyr Zełenski zadeklarował, że rurociąg może zostać naprawiony, jeśli zajdzie taka potrzeba. Wcześniej Kijów sugerował gotowość rozważenia przywrócenia tranzytu rosyjskiego amoniaku przez Ukrainę, pod warunkiem że Rosja rozszerzy zakres Czarnomorskiej Inicjatywy Zbożowej na kolejne towary i porty. Z kolei MSZ FR oszacowało, że remont rurociągu może potrwać do trzech miesięcy, o ile będzie do niego dostęp. Obecnie nie ma jednak takiej możliwości, gdyż miejsce awarii nadal znajduje się na obszarze działań wojennych. Aktualnie koncern Uralchim, który korzystał ze szlaku przez Ukrainę, pracuje nad alternatywnymi sposobami wywozu surowca – pod koniec 2023 r. w Cieśninie Kerczeńskiej ma zostać uruchomiony terminal eksportowy Tamań o przepustowości 2 mln ton rocznie, dokąd amoniak dowożony będzie koleją.

Rekordowy eksport zbóż

Skargi Kremla na trudności z eksportem rosyjskich artykułów rolnych kontrastują z wynikami tego sektora. W sezonie trwającym od 1 lipca 2022 do 30 czerwca 2023 r. Rosja zwiększyła eksport zboża o prawie 30% r/r. Sprzedała go za granicę ok. 60 mln ton, z czego prawie 48 mln ton stanowiła pszenica. Tym samym FR umocniła się na pozycji lidera eksportu pszenicy na świecie. Na zwykłą dostawę na światowe rynki wpłynął przede wszystkim wysoki urodzaj w Rosji. W 2022 r. zebrano z pól o 30% więcej zboża niż rok wcześniej, tj. 154 mln ton, w tym 104 mln ton pszenicy. Wzrostowi eksportu służyło także złagodzenie regulacji rynku wewnętrznego, zwłaszcza ponad dwukrotne podniesienie w 2023 r. kwot eksportowych, do 25,5 mln ton (wobec 11 mln ton w roku poprzednim; kwoty obowiązywały od 15 lutego do 30 czerwca w 2021 i 2022 r.). Mimo zwiększonego wywozu surowca za granicę rosyjskie magazyny pozostają przepełnione. Zapasy surowca w FR rosą już od 2021 r., a ich poziom 1 lipca 2023 r. osiągnął rekordową wielkość ok. 26 mln ton (względem 11 mln ton rok wcześniej).

W zakończonym sezonie dynamicznie (o ok. 35% r/r) wzrósł również rosyjski eksport olejów roślinnych – do ok. 6 mln ton. Na zboża i oleje roślinne przypada łącznie ponad 50% wartości rosyjskiego eksportu artykułów rolno-spożywczych.

Już od kilku miesięcy Rosja konsekwentnie zwiększa także wolumen eksportu nawozów mineralnych, po tym jak w 2022 r. zmniejszyły się one o 15%, do 32 mln ton.

» Eksport surowców rolnych z Rosji dynamicznie wzrósł. Jego poziom powrócił do obserwowanego przed inwazją na Ukrainę, a w przypadku zboża zdecydowanie go przewyższył.

Od II kwartału br. wywóz tych towarów utrzymuje się na poziomie porównywalnym z rekordowym pod tym względem rokiem 2021, w którym ich sprzedaż za granicę wyniosła łącznie 38 mln ton. Duży wpływ na odbudowywanie się eksportu miały rosnące w 2023 r. limity wywozowe – w drugiej połowie roku zrównają się one bowiem z wielkością eksportu w 2021 r. (tj. sprzed wprowadzenia kwot) i wyniosą 17,9 mln ton (wobec 14,2 mln ton w drugiej połowie 2022 r.). Jednocześnie rząd zdecydował się na wprowadzenie w 2023 r. ceł eksportowych, co ma przynieść budżetowi dodatkowe dochody. Ceny nawozów spadły co prawda w porównaniu do tych z rekordowego 2022 r., niemniej nadal są znacznie wyższe niż przed inwazją.

W 2022 r. i w pierwszej połowie 2023 r. produkcja nawozów azotowych i fosforowych w FR wzrastała. Wiązało się to przede wszystkim z nasilającym się popytem w kraju i koniecznością zwiększenia przetwórstwa amoniaku (wykorzystywanego w produkcji nawozów azotowych), po tym jak wstrzymano jego przesył przez Odessę. W przypadku nawozów potasowych od ubiegłego roku Rosja odnotowuje natomiast spadek produkcji, co w dużej mierze stanowi efekt napływu do FR dużej ilości tego typu towarów z Białorusi, po tym jak w 2021 r. UE wprowadziła embargo na ich import z tego państwa.

Próba maksymalizowania zysków elity putinowskiej

Dzięki wysokim cenom na światowych rynkach dochody FR z eksportu artykułów rolno-spożywczych wyniosły w 2022 r. ponad 40 mld dolarów, tj. o 16% więcej niż przed rokiem, z czego ok. 12 mld dolarów stanowiły wpływy z eksportu zboża. Dodatkowe ok. 19 mld dolarów, tj. o 50% więcej niż w 2021 r., Rosja uzyskała, dostarczając na rynki światowe nawozy mineralne. Łącznie dochody z tego tytułu stanowiły 10% wartości całego rosyjskiego eksportu. Od połowy ub.r. ceny żywności na świecie zaczęły jednak spadać (w maju br. pszenica była o ponad 50% tańsza niż przed rokiem), co ogranicza wpływy walutowe FR, tak potrzebne w sytuacji malejących dochodów z sektora energetycznego.

Dynamiczny rozwój rosyjskiego rolnictwa, zwłaszcza branży zbożowej (zob. wykres), obserwowany jest już od ponad dekady. Wraz ze wzrostem dochodów z tego sektora nasilało się zaangażowanie węg przedstawieli elity putinowskiej, które spowodowało konsekwentne konsolidowanie go wokół dużych koncernów powiązanych z Kremlem. Przykładowo w 2022 r. ponad 70% wywożonego z Rosji zboża było kontrolowane przez dziesięciu największych eksporterów (w 2021 r. – przez 64%). Co więcej, wśród czołowych traderów zbożowych co najmniej dwóch powiązanych jest z Dmitrijem Patruszewem, kolejnych dwóch kontroluje bank WTB zarządzany przez Andrieja Kostina (bankiera blisko związanego z prezydentem Władimirem Putinem), a w jednym z nich udziały posiada Aleksandr Winokurov (zięć ministra spraw zagranicznych FR Siergieja Ławrowa). Można się spodziewać, że w najbliższych miesiącach członkowie elity putinowskiej jeszcze bardziej umocnią się na tym rynku. Najprawdopodobniej to firmy przez nich kontrolowane przejmować będą aktywa trzech międzynarodowych traderów zbożowych – Cargill, Viterra i Louis Dreyfus – którzy 1 lipca br. wycofali się z Rosji. Łączny udział tych koncernów w eksporcie rosyjskiego zboża wynosił ok. 15%.

Do zwiększania dochodów z sektora rolnego służą Kremlowi również regulacje rynku wewnętrznego. Od 2020 r. rząd FR stosuje kwoty i cła eksportowe, a także

» Dochody ze sprzedaży produkcji rolnej i nawozów mineralnych za granicę stanowią ok. 10% wartości rosyjskiego eksportu, a głównym beneficjentem tego handlu jest elita putinowska.

czasowe zakazy sprzedaży za granicę. Z jednej strony instrumenty te mają na celu hamowanie wzrostu cen artykułów spożywczych na rynku wewnętrznym, co ma zapewnić stabilność społeczną w Rosji, lecz działania te uderzają w producentów. Z drugiej wykorzystywane są one do wpływania na ceny artykułów rolnych i nawozów mineralnych na świecie. Widoczne to było zwłaszcza w pierwszej połowie 2022 r., kiedy Kreml, ograniczając eksport tych towarów, podsycił nerwowość na rynkach międzynarodowych i stymulował w ten sposób dalszy wzrost cen.

Prognoza: korytarz zbożowy bez Rosji?

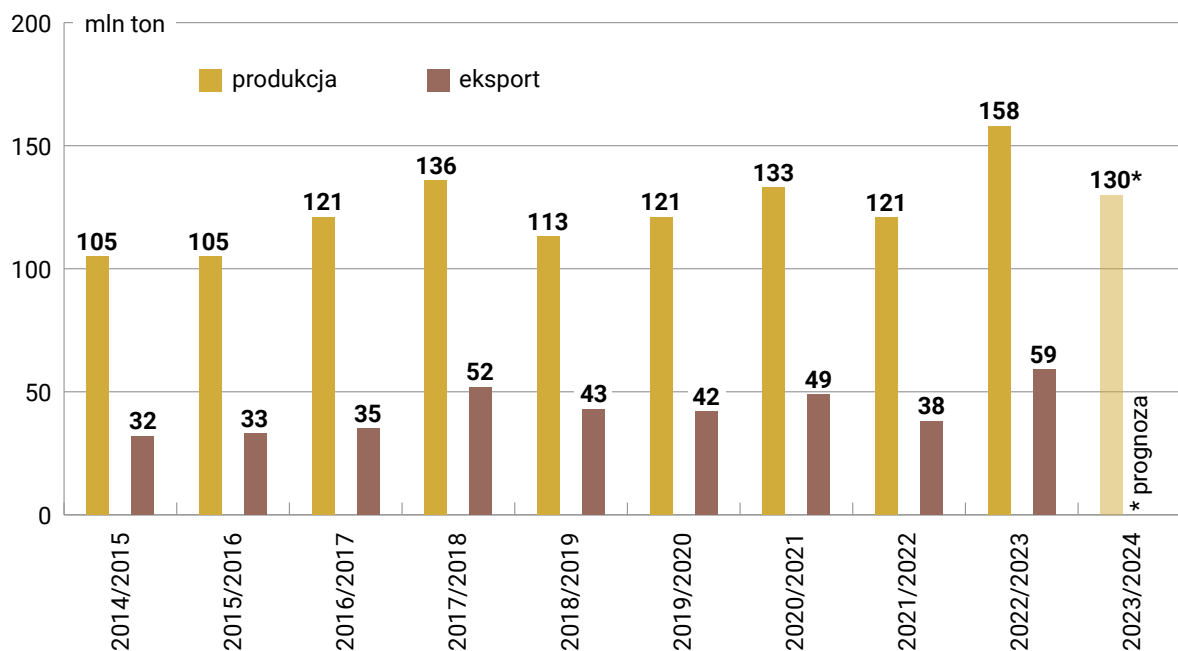
Czarnomorska Inicjatywa Zbożowa przyczyniła się do ustabilizowania światowego rynku rolnego i spadku cen surowców rolnych, co nie jest korzystne dla Kremla i przedstawicieli elity putinowskiej będących beneficjentami eksportu rosyjskiego zboża. Dlatego Moskwa, grożąc zerwaniem zawartej umowy, gra przede wszystkim na podniesienie cen surowców. Poprzez eskalowanie żądań wobec Zachodu Kreml usiłuje także doprowadzić do rozluźnienia restrykcji i rozbicia jedności koalicji sankcyjnej. Jeśli Zachód mu ulegnie, np. podłączy Rosselchozbank do systemu SWIFT, wówczas można się spodziewać, że Moskwa wysunie podobne roszczenia choćby w odniesieniu do banku WTB (również mocno zaangażowanego w sektor rolny).

Mimo braku korzyści z funkcjonowania umowy zbożowej Kremlowi będzie trudno wycofywać się z tego porozumienia, przede wszystkim z obawy przed reakcją Turcji i innych partnerów z Globalnego Południa, którzy są jego beneficjentami. Chiny w swojej propozycji uregulowania rosyjsko-ukraińskiego konfliktu umieściły nawet zapis o konieczności kontynuowania wywozu ukraińskiego zboża przez Morze Czarne. To właśnie do tych państw Moskwa kieruje swą argumentację wskazującą, że sankcje ograniczają rosyjski eksport. Biorąc pod uwagę dużą zależność FR od współpracy z tymi krajami, Kreml z pewnością nie będzie chciał psuć z nimi swoich relacji.

Co jednak ważniejsze, nawet ewentualne zerwanie przez Rosję inicjatywy niekoniecznie musi przełożyć się na wstrzymanie eksportu ukraińskiej żywności szlakiem czarnomorskim. Pomimo braku rosyjskich gwarancji i zwiększonego ryzyka ukraińskie porty mogłyby nadal obsługiwać statki, choć oznaczałoby to dla armatorów wzrost kosztów ubezpieczeń. Sytuacja taka miała miejsce jesienią 2022 r., kiedy

na kilka dni Kreml wycofał się z mechanizmu. Aby zablokować szlak przez Morze Czarne, Moskwa musiałaby jednak stworzyć zagrożenie minowe na nim lub ostrzelać ukraińskie porty, a to byłoby jawną próbą destabilizacji rynku rolnego i uderzało w interesy jej partnerów handlowych. Z kolei niepodjęcie przez nią żadnych działań oznaczałoby całkowitą utratę wpływu na wywóz ukraińskiego zboża i stanowiłoby przejaw słabości Kremla.

Wykres. Produkcja i eksport zboża z Rosji w latach 2014–2024
(sezon trwa od 1 lipca do 30 czerwca)



Źródło: Ministerstwo Rolnictwa FR.